BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 376. Wilno, dn. 27 stycznia ~~1930~~ 1931 r.

Treść numeru:

IV.-V. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH".

	Dział.	Str.
1. Działalność P.O.W. na Litwie w ujęciu "Lietuvos Aidasa".-	IV-V.	1.

----ooo00§00ooo----

-o§o-

IV.-V. SPRAWY POLSKIE.

D z i a ł a l n o ś ć P . O . W . n a L i t w i e w u j ę c i u "L i e t u v o s A i d a s a".

"Lietuvos Aidas"Nr.14-16 z 19 i 21 stycznia 1931 r.Art. p.t."P.O.W. na Litwie".

Dnia 24 grudnia 1930 r. upłynęło równo dziesięć lat od
chwili, kiedy litewski sąd wojskowy ogłosił wyrok w sprawie polskiej
organizacji wojskowej na Litwie /24.XII.1920 r./. Sprawa się toczyła
przy drzwiach zamkniętych i nie była niestety ani stenografowana, ani
też bardziej drobiazgowo zaprotokułowana, to też cenny materjał his-
toryczny, którego tyle zawierały przemówienia obu stron, zarówno os-
karżonej, jak oskarżającej, przebrzmiał bez echa. Dziś, po dzie-
sięciu latach, stosunki polsko-litewskie się nie zmieniły. Litwa ma
w Genewie sprawę z Polską, podobnież, jak to miało miejsce przed la-
ty. Nie od rzeczy więc będzie się zapoznać z głośną sprawą awantur-
ników polskich, którzy przed dziesięciu laty zagrozili niepodległo -
ści litewskiej. Zamieszczona poniżej mowa prokuratora wojskowego
kpt. Papeczkisa, wygłoszona na posiedzeniu sądu w dniu 21 grudnia
1920 r. zawiera zarówno genezę historyczną, jak też djagnozę stosun-
ków polsko-litewskich, słuszną po dziś dzień, mimo że od owej chwili
dzieli nas dziesięć lat.

Przemówienie prokuratora kpt.Papeczkisa.

Przypada mi dziś w udziale zaszczytna, lecz również nie -
wdzięczna rola oskarżyciela w sprawie P.O.W. na Litwie. Rola za -
szczytna, gdyż sprawa jest nadzwyczajną, różniącą się od innych, wy-
jątkową o znaczeniu historycznem, sprawą. Zaszczytna też dlatego, że
w sprawie tej wypada rozwikłać węzły dawnych i obecnych stosunków
polsko-litewskich i wyciągnąć na światło dzienne z jednej strony
zmagania się litewskie za wolność, z drugiej zaś - obłudne sieci,
które na każdym kroku zastawiali i zastawiają na Litwinów tak zwani
"bracia-Polacy". Sprawa zaszczytna wreszcie dlatego, że wyrok sądu
w tej sprawie będzie miał decydujące znaczenie historyczne w życiu
państwowem naszego narodu.

Jednocześnie jednak przypadła mi rola niewdzięczna, gdyż
ta niezwykła sprawa, mająca zostać zlikwidowana nie drogą sądu zwy-
czajnego, a tylko sądu polowego, a mimo to toczyła się po torach
zwykłych formalności sądowych, a nie po torach, któreby jej odpowia-
dały. Niewdzięczna też dlatego, że mając zwykły przebieg formalny,
zaciągnęła się ta sprawa niemal półtora roku i utraciła swój bezpo-
średni ostry charakter, została w dużym stopniu przez społeczeństwo
zapomniana. Niewdzięczna wreszcie dlatego, że w ciągu tych półtora
lat życie litewskie tak posunęło się naprzód, że cały akt oskarżenia
który dziś mam wygłosić, może być niedoceniony, zaś oskarżenie i uka-
ranie winy formalnie, zgodnie z litewskim kodeksem karnym. Jednakże
trzeba się z tem wszystkiem zgodzić, jako z faktem dokonanym.

Dla należytego zrozumienia tego bolesnego ciosu, jaki szy-
kowali dla Litwy Polacy, należy rzucić okiem na przeszłość. Spojrzeć
trzeba na niektóre etapy litewskiej polityki narodowej i życia kul -
turalnego, przez które czerwoną nicią wije się polska akcja.

Jak wiadomo, w XIV wieku państwo litewskie tak się wzmogło
na siłach, że głos Litwy dochodził do dalekich krajów, a jej miano
miało wielkie znaczenie w kulturalnych państwach Europy. Litwa się
wsławiła swymi wybitnymi mężami stanu i bojownikami. Mimo to wszystko
Litwa miała wielu wrogów: z Zachodu - nieprzejednany wróg litewski -
zakon krzyżacki, ze Wschodu - tatarzy i uciemiężeni przez nich, lecz
już podnoszący głowę Rusini, wreszcie z południa - Polacy. Ci ostat-
ni, mimo iż byli już dość potężni dzięki swym tradycjom państwowym,
jednak ze względu na swój ustrój wewnętrzny, byli faktycznie słabi i
odczuwali konieczną potrzebę uciekania się do pomocy państw innych.

W pierwszym rzędzie wpadła Polsce w oko potężna i skonsolidowana Litwa, jako jedyne bodaj państwo, na którem by się mogła państwowość polska oprzeć. Oba państwa sąsiednie łączą swe siły dla wzajemnego popierania się. Jak doniosłe to było dla Polaków, wiemy z historji. Mówi nam ona o zaproszeniu Jagiełły na tron polski i poślubieniu przezeń królowej Jadwigi. Dochodzi tu jeszcze inny motyw, mianowicie - święta misja polska, którą się Polacy tak lubią przechwalać i dotychczas domagają się od Litwinów specjalnej wdzięczności za chrzest Litwy.

Ten wzajemny akt polsko-litewski ma decydujące znaczenie dla Litwy. Już 18 sierpnia 1385 r. Jagiełło, układając t.zw. akt Krewski, obiecuje między innemi inkorporować Litwę do Polski. Litwa miałaby się w ten sposób stać jedynie częścią państwa polskiego, którego tron przypadłby Jagielle i jego potomkom. Oto jest to zgubne dla Litwy nasienie, rzucone na podatny grunt polski, które doprowadziło w rezultacie do opłakanych wypadków historycznych, odbijając się w pewnym stopniu także na dzisiejszej sprawie P.O.W. Unja polsko-litewska, w osobie Jagiełły, mimo że się nie dokonała w ten sposób, jakby sobie życzył Jagiełło i Polacy, dała jednak Polsce okazję do dążenia do tego i to dążenia dosyć pomyślnego.

O ile unja z Polską była wzmocniona obustronnie odpowiedniemi aktami, to w każdym razie ze strony litewskiej akty te podpisywane były jedynie pod przymusem, kiedy Litwinom groziło niebezpieczeństwo, lub kiedy Litwa była osłabiona. W ten sposób np. podpisano t.zw. unję wileńską w 1401 r., kiedy Witold został pokonany nad Worsklą; podobnież w 1413 r. unja horodelska, kiedy tenże Witold przegrał, jako dyplomata; podobnie w 1432-3 r. i t.d. W takich okolicznościach, Litwa musiała z Polakami się kumać, a ci ostatni zawsze się starali wyzyskać to w kierunku przeprowadzenia unji ostatecznej. W ten sposób, mimo, że Litwa, gdy się czuła na siłach, starała się z więzów unji otrząsnąć, że wspomnę tu tylko o wysiłkach Witolda w tym kierunku, jednak pod naciskiem okoliczności potwierdzać musiała unję personalną licznemi aktami /1434 r., 1440, 1447, 1499, 1501 r./, a wreszcie doszło do unji lubelskiej w 1569 r., kiedy to unja personalna przekształciła się na realną unję państwową."

Stosunki społeczne na Litwie również ulegały zmianom. Z ustroju, opartego na hierarchji przechodzi Litwa na ustorj, oparty na szerokiej warstwie szlacheckiej., która jednocześnie ulega silnie polonizacji. Zaczęto głosić zasady, że Polacy i Litwini są bracia, że jedna wiara - jeden naród, że polska mowa - to szlachecka mowa, a litewska - to chamska i pogańska i t.d. Ilustracją ówczesnych stosunków może być broszura wybitnego pisarza polskiego Stanisława Orzechowskiego p.t."Quincunx". Orzechowski dochodzi tam do wniosku, że natura litewska jest niższa, niż polska, że Księstwo jest gorsze od Królestwa, a więc radzi "zmienić coprędzej księstwo swoje w królestwo, a księcia litewskiego w króla polskiego, a niewolę w swobodę, hańbę w cześć, głupość w mądrość, a grubość w ćwiczoną naturę polską". Tak, jak Orzechowski, zapatrywał się mniejwięcej ogół szlachty polskiej. Jest więc rzeczą jasną, że pod naciskiem rozwielmożnionej warstwy szlacheckiej podcięto naturalny rozwój państwa litewskiego i Litwa z powodu "złotej szlacheckiej wolności" miała upaść. Stan taki trwał aż do rozbiorów, ściśle - do 1791 roku, kiedy to zatwierdzono ostateczną inkorporację Litwy do Polski za zgodą spolszczonej szlachty litewskiej, księży i mieszczan. Szerokie warstwy włościaństwa litewskiego, uginające się pod ciężarem pańszczyzny, rzecz prosta, nie miały głosu w tych sprawach. Zresztą, lud był również systematycznie wynaradawiany i polonizowany. Litwa stała się "krajem polskim", gdzie się dobrze żyło i który należało kolonizować. Jak się zdaje, powstania Polski przeciwko Rosji również odbywały się na terytorjum litewskiem nie bez tajnego wyrachowania politycznego Warszawy. Nikt nie zaprzeczy, że celem politycznym polonistów warszawskich było utrzymanie w swych rękach Litwy i ludzi litewskich. Przecież gdyby powstania polskie, dokonywane nawet na terytorjum litewskiem, się udały, stanowiłoby to dla Polaków na Litwie punkt wyjścia do spolonizowania Litwy na stałe. Zresztą, nawet po upadku powstań, do tego samego dążono. Odpowiedzialność i kary spadały, rzecz prosta, na lud -

---

ność litewską. Polacy zaś w dalszym ciągu pracę swą w kierunku polo-
nizacji Litwy kontynuowali. Litwinom rząd rosyjski zakazał druków,
używania litewskiego języka, wprowadził cały szereg ograniczeń, ska-
zał cały szereg Litwinów na wygnanie, wywłaszczenie i t.d.

Akcja polska na Litwie nie napotykała żadnych przeszkód,
gdyż lud litewski wciąż był jeszcze nieuświadomiony. Pozostawało je-
dynie spolonizować lud i cel polski byłby osiągnięty. Okazji zaś do
tego nie brakło. Przecież zakazano modlić się po litewsku, a Rosja-
nie drukowali specjalne modlitewniki "graždanką". Agenci polscy
zręcznie sytuację wyzyskiwali, wciąż wmawiając Litwinom, że jedna
wiara - jeden naród, że polska mowa - szlachecka mowa, a litewska -
pogańska i chamska. Zadanie ułatwiali agentom polskim w znacznym sto-
niu księża litewscy, którzy wobec zakazu mówienia po litewsku, a
niechęci do mowy rosyjskiej, używali języka polskiego, jako katolic-
kiego. Najwięcej zaś w zakresie polonizacji zdziałała zupełnie
spolszczona szlachta, która nazywała siebie "gente litvanus, natio-
ne poloni". Wszyscy ci "gente Litwani, natione Poloni" wychowywali
się w duchu kultury polskiej, karmiąc się polską literaturą i wzoru-
jąc się na Polakach. Ponieważ zaś materjalna sytuacja szlachty na
Litwie dawała jej możność zakładania po dworach zarówno wzorowych
ośrodków rolnych, jak też kulturalnych, więc lud litewski siłą rze-
czy ciążył ku dworom i nieświadomie się polonizował. Warszawscy pan-
poloniści tymczasem tryumfowali.

Jak wiadomo, w latach 1863-64 zniesiono pańszczyznę. Wło-
ścianin litewski zdobył wolność, a litewski lud, który w żywiołowy
sposób zachował swą litewską ,kulturę i ideę, zdołał wyłonić garstkę
inteligentów. Ci ostatni jęli się pracy kulturalnego odrodzenia na-
rodu litewskiego, gdyż zagranica nawet imienia Litwy zapomniała i
często uważała Litwinów za Polaków. Lud litewski ocknął się do nowe-
go życia. Litewska świadomość narodowa, która się żywiołowa w ludzie
utrzymała, rozlała się obecnie szeroką falą po całej Litwie. Wśród
przywódców tego ruchu narodowego zrodziła się jednocześnie koncepcja
politycznej niepodległości Litwy.

Tu właśnie coś się zaczęło tworzyć nowego i niespodziewa-
nego, a tem samem sprzecznego z interesami panpolonistów warszaw-
skich i inspirowanej przez tych ostatnich szlachty litewskiej, która
sama pod względem politycznym jedynie wegetowała, ograniczając się
do gromadzenia dóbr doczesnych materjalnych i do naśladowania powierz-
chownej polskiej kultury. Szlachcie litewskiej, która się oddaliła
od życia ludu, był, rzecz prosta, ten czysto ludowy litewski i głębo-
ko demokratyczny ruch, zjawiskiem niezrozumiałem. Dla spolszczonej
szlachty litewskiej obcem było dążenie ludu litewskiego do stworze-
nia swobody i własnej litewskiej kultury. Niezrozumiałą była dla
szlachty szczera chęć ludu litewskiego do pokojowego współżycia z
narodami sąsiedniemi, w tej liczbie i z Polakami, ponieważ Litwini,
jako naród, wiele wycierpieli i umieli oceniać chęci i pragnienia
innych, również krzywdzonych narodów, pragnących swobody i samodziel-
nego normowania swego życia. Niezrozumiałe wreszcie były dla szlach-
ty wysunięte przez Litwinów hasła polityczne, tak wyraźnie podkreślo-
ne w programach wszystkich litewskich partyj, zwłaszcza podczas wiel-
kiego sejmu wileńskiego w 1905r.-, a mianowicie - wolna, niepodległa
demokratyczna republika litewska w federacji z takiemiż republikami
sąsiedniemi. Szlachta, nie starając się zrozumiać, że powstaje tu
coś zupełnie nowego i zupełnie różnego od tego, co było przedtem, coś
nieposiadającego żadnych więzów z formami dawnej wspólnoty, odrazu
świadomie się ustosunkowała przeciwko litewskiemu ruchowi narodowemu
Starała się, jak to wszyscy Litwini dobrze pamiętają, na każdym kro-
ku pracę litewską utrudniać, począwszy od bolesnych szykan, pogar-
dy, mieszania z błotem , a kończąc na różnych represjach, bójkach po
kościołach i publicznych skandalach.

Szlachta litewska , w ten sposób lud krzywdząca, dała z
drugiej strony kulturze polskiej bardzo wiele, jeżeli nawet nie
wszystko to, co jest pięknem i wzniosłem i z czem się obecnie Pola-
cy tak pysznią. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska, jak Adam Mickie-
wicz, L.Kondratowicz-Syrokomla, J.Kraszewski, P.Narbutt, F.Korneto-
wicz, M.Daliński, ks.Bohusz i Chodźko, M.Gadon, L.Jucewicz, E.Ody-
niec, Onacewicz-Żegota, hr.I.Plater, hr.K.Tyszkiewicz, książę Radzi-
wiłł i inni.

Dzisiaj również wśród kierowniczych sfer polskich znaleźć można niejednego Litwina.

Cóż czynili w tym czasie pan-poloniści warszawscy? Czy doprowadziwszy Rzeczypospolitą do zguby i trafiwszy pod ciężką obcą rękę, wyzbyli się swych dawnych przekonań, grożących innym pętami? Czy otworzyły się im oczy? Czy zrozumieli ci Polacy, krzywdzeni w Poznaniu i pod zaborem rosyjskim, wołający o pomoc do narodów Europy, że uciskanie innego narodu jest środkiem nieludzkim i barbarzyńskim, że stanowi pozostałość przynajmniej z dawnych, niecywilizowanych czasów i że postępowa ludzkość już się z niej otrząsnęła? Nie. Pan-poloniści warszawscy niczego się w ciągu swej bolesnej, porozbiorowej historji nie nauczyli. Odwrotnie, dziwną jakąś ironją losu nauczyli się ciemiężyć innych. Jeżeli szlachcie litewskiej, będącej będźcobądź gente Lithuani, odrodzenie litewskie do gustu nie przypadło, łatwo zrozumieć, jak zareagowali na nie pan-poloniści warszawscy. Świadomie i uporczywie potępiając i szykanując litewski ruch narodowy, na każdym kroku podawali dążenia szlachty litewskiej za właściwe dążenia litewskiego narodu.

Uciśniony naród ~~xxxxx~~polski żywił w swem łonie myśli wolnościowe, podobnie, jak naród litewski. Myśli te krzewione były przez szlachetniejszą część inteligencji polskiej. Wyzyskali to niewątpliwie pan-poloniści, ci sami, którzy nigdy nie mogli zapomnieć dawnej chwały rzeczypospolitej i związanej z rzeczpospolitą dewizy "Wszechpolska od morza do morza". Pewien więc "gente Lithuanus, natione Polonus", nazwiskiem Józef Piłsudski, podejmuje owe tradycje polityczne i stwarza już przed wojną Polską Organizację Wojskową, której celem było właśnie: Polska od morza do morza. Jednakże, ze względu na warunki polityczne, organizacja ta musiała maskować swe cele i działalność, wysuwając jedynie hasła sportowe, harcerskie, sokolskie i t.d. Pod maską tą formowały się zaczątki polskiej siły zbrojnej, wyczekując odpowiedniego momentu, ażeby wywalczyć wolność dla krajów. Praca była tak postawiona, że obowiązkiem każdego Polaka i Polki było wstąpienie do P.O.W. P.O.W. w ostatnich latach przed wojną mocno się rozrosła, zwłaszcza w tych dzielnicach, gdzie warunki pracy były ~~xxxx~~ dogodniejsze: w Galicji, Rosji, Niemczech i t.d. Polska Organizacja Wojskowa, jako tajna organizacja ideowa, całkiem zakonspirowana, wymagała od swych członków pewnej przysięgi i całkowitego posłusszeństwa względem kierowników, jak również bezwzględnej dyscypliny. Już przed wojną zadaniem P.O.W. było posiadanie we wszystkich dziedzinach życia politycznego, w organach państwowych i samorządowych, w instytucjach społecznych, swych agentów, ażeby widzieć i słyszeć, co się dzieje, rozporządzać sprawnym aparatem komunikacji i łączności wzajemnej i w odpowiedniej chwili, gdy wybije dziejowa godzina, użyć tego wszystkiego do walki. Niby siecią pajęczą oplótł się cały kraj oddziałami P.O.W., występującemi pod skromnemi nazwami skautów, sokołów i t.d.

Tak się sprawa przedstawiała, gdy w 1914 r. wybuchła wojna, która objęła też teren polski i litewski. Zawierucha wojenna obaliła jedne państwa, wyłoniła zaś do niepodległego życia państwa inne, między innemi Litwę i Polskę. Litwini, wysuwając szczerze demokratyczne hasła, wytknęli etnograficzne granice dla swego państwa, domagając się jedynie terenów litewskich i bynajmniej nie mając planów imperjalistycznych. Spodziewali się Litwini, że w ten sam sposób postąpią sąsiedzi-Polacy, którzy przecież podobny los mieli, co i Litwini. Niestety, Litwa się jednak na Polsce zawiodła. Jak się zdaje, Polska przespała cały okres bolesnej niewoli i wcale nie zdaje sobie sprawy ze współczesnych demokratycznych prądów, będących wynikiem żywiołowych wstrząsów z lat ostatnich. Wszystkie dawne wszechpolskie ambicje i imperjalistyczne tradycje się odrodziły. Polska przystąpiła do dzieła, które, będąc w niewoli, uważała za niegodziwe, a mianowicie zaczęła zagarniać obce ziemie i ujarzmiać inne narody. Polska nietylko nie wyciąga Litwie przyjaznej dłoni, lecz przeciwnie wysuwa zaborcze pazury i dokłada wysiłków, ażeby zniszczyć niepodległość litewską, tak jak to było zrobione w 1781 r. Dzieła tego miała właśnie dokonać P.O.W. na Litwie.

Nowopowstała Litwa dokładała wysiłków, aby wywalczyć i
utrzymać swą niepodległość, której groziły liczne niebezpieczeństwa.
Okupanci niemieccy, nie chcąc opuścić terytorjum litewskiego, sta -
wiali ogromne przeszkody i gwałtem utrudniali młodemu rządowi litew-
skiemu ~~pakxkxxxx~~ wprowadzenie ładu i twórczą pracę państwową. Rosja-
nie po upadku imperjum rosyjskiego starali się z pomocą swych gene-
rałów, przywrócić w Rosji monarchję i organizowali na Litwie bandy
t.zw. Bermonta-Awałowa, gdzie się skupiały zdemoralizowane szczątki
dawnej armji rosyjskiej i niemieckiej i pod pozorem walki z bolsze-
wikami ciemiężyły spokojną ludność. Z drugiej strony, bandy bolsze-
wickie pod pretekstem przekształcenia społeczeństwa na nową modłę i
pod hasłem samookreślenia narodów starały się odzyskać terytorjum,
utracone przez Rosję podczas wielkiej wojny. i szeroko się rozlały po
wycieńczonej wskutek działań wojennych i okupacji niemieckiej Lit -
wie. Niewielkie wojsko litewskie, jedynie dzięki ogromnej wytrwało-
ści i poświęceniu, walczyło z temi przeważającemi siłami. Z walk tych
wyszła Litwa zwycięsko. Nawet Ententa to oceniła i wytknęła t.zw.
linję Curzona, która oddzielała Polskę od innych krajów, odpadłych
od byłego imperjum rosyjskiego. Niestety, Polacy nietylko ~~xx~~ się nie
~~xxxxxx~~ trzymają wskazań Ententy, lecz drogą wszelakich intryg stara-
li się przekonać państwa Ententy o potrzebie zmiany stanowiska wzglę-
dem Litwy. Polska chciała za wszelką cenę zdobyć wyjście na morze. Dą-
żyła do tego, nie licząc się wcale z aspiracjami krajów innych. Has-
łem Warszawy było: "do morza przez Litwę". Ukrywała to jednak Warsza-
wa pod maską wskrzeszenia historycznej Litwy, ~~sxxxxx~~ uwolnienia bra-
ci-Litwinów od jarzma niemieckiego i rosyjskiego i t.p.

Polska Organizacja Wojskowa akurat się do tego nadawała.
Pozakładawszy swe gniazda na terytorjum walczącej z obcą inwazją
Litwy, peowiacy wszelkiemi środkami starali się agitować wśród lud-
ności, podburzać ją przeciwko litewskiemu rządowi, przedstawiać rząd
litewski w fałszywem świetle i t.d. Ponieważ zaś Litwini, zajęci
walką z zewnętrznym, jawnym nieprzyjacielem, nie zdawali sobie nara-
zie sprawy z działalności P.O.W., łatwo można wyobrazić, jak gwał -
townie musiała ta destrukcyjna robota peowiaków się szerzyć. Dzia -
łalność P.O.W. wiąże się ściśle z działalnością Warszawy, która też
wszystkiem kierowała. To też w kwietniu 1919 r. Rada Najwyższa En -
tenty przeprowadza pomiędzy Polską a Litwą linję demarkacyjną, od -
dając Polsce Litwę południowo-wschodnią od Augustowa aż po Święcia-
ny, wraz z prastarą stolicę litewską - Wilnem. Protesty Litwy w tej
sprawie pozostały na papierze. Polacy sięgali dalej jeszcze. 27 lip-
ca 1919 r. Rada Najwyższa wytknęła inną linję demarkacyjną, zwaną
linją Focha. Linja ta odrywała od Litwy jeszcze więcej terenów,
zwłaszcza w Suwalszczyźnie. Polacy się tem nie zadawalniali i nie -
tylko wciąż czynili wypady zbrojne na terytorjum litewskie, lecz w
dniu 7 października 1920 r., podpisawszy traktat suwalski, oddający
Litwie Wileńszczyznę, zainicjowali marsz na Wilno i jego podstępne
zagarnięcie.

Latem 1919 r. rozeszły się na Litwie pogłoski, że na tery-
torjum litewskiem, po obu stronach linji demarkacyjnej, działa jakaś
tajna organizacja polska, której celem jest wywołanie powstania i
przy współudziale armji polskiej, obalenie rządu litewskiego i wyło-
nienie wzamian nowego rządu polskiego. Wywiad litewski pogłoski te
potwierdził i ujawnił, że na Litwie istnieją dwie antypaństwowe orga-
nizacje polskie, dążące do tego samego celu. Jedną z nich była Pol-
ska Organizacja Wojskowa, druga zaś - Organizacja Strzelców Nadnie-
mońskich. W sierpniu tegoż roku otrzymano wiadomości, że w Kownie
przy ul.Podgórnej w domu obywatela Niekrasza, znajduje się archiwum
owych tajnych polskich organizacyj, utrzymujące stałe stosunki z
centralnem archiwum wileńskiem. Przeprowadzona w domu i ogrodzie Nie-
krasza rewizja ujawniła znaczną część zakopanych dokumentów, które
istotnie stwierdzały działalność dwóch tajnych organizacyj na Litwie:
P.O.W. i O.S.N.

pełnienia swych funkcyj otrzymują odpowiednie legitymacje, na mocy
których korzystają z przywilejów, przysługujących żołnierzom polskim
w niepodległej Polsce odpowiednio do stopnia. 7.Wydalenie z P.O.W.
jest najsurowszą karą w organizacji i jest równoznaczne z rozstrze-
laniem lub wygnaniem z ojczyzny. Karę tę stosuje się za wyraźne i
umyślne działanie na szkodę Polski, lub za zdradę albo też umyślne
nieposłuszeństwo.

Wstępując do P.O.W., każdy musi przysiąc, co następuje:
"Po gruntownem zapoznaniu się z celami i zasadami organizacji P.O.W.,
wstępując w jej szeregi, składam uroczyste przyrzeczenie i uroczystą
przysięgę wobec Boga, że władzom zwierzchnym organizacji będę bez-
względnie posłuszny, nie wydam nikomu zawierzonych mi tajemnic w
sprawie składu i prac organizacji, a będę dokładał swoich wysiłków,
ażeby oddać krew swą i życie w ofierze zjednoczonej i niepodległej
ojczyzna Polski. Wogóle tak będę postępował, ażeby móc żyć i umrzeć,
jak prawdziwy żołnierz polski. Tak mi Panie Boże dopomóż".

Oto dokument, który potwierdza wszystko to, co już w his-
torji raz było. Czyż nie te same cele i dążenia? Znowu widoczne są
starania w kierunku wciągnięcia Litwy do unji, znowu te same hasła:
"Bracia-Litwini" i ta sama misja polska wyzwalania tych ciemnych,
zacofanych Litwinów, będących pod wpływem niemieckim i innym i nie-
mogących żyć bez Polski.

Oskarżony Romuald Kawalec, gdy go zapytano o te instrukcje
nie zaprzeczył jej treści, lecz starał się wykazać, że P.O.W. na
Litwie działa samodzielnie, bez pomocy Polski i bez łączności z pol-
ską armją. Przyznać jednak trzeba, że jest to usiłowanie usprawied-
liwienia się i to bardzo naiwne. Sama organizacja P.O.W., jako wytwór
polski, stworzony dla przeprowadzania politycznych celów Polski, nie
może nie działać na korzyść Polski, a to, że P.O.W. działało w kon-
takcie z armją Polską, wykazują naocznie dokumenty i fakty. Sam Ka -
walec, który był komendantem kowieńskiego okręgu P.O.W., jest prze -
cież oficerem wojsk polskim /podporucznikiem/. Za znalezionych doku-
mentów P.O.W. wynika, że polski sztab generalny na terytorjum Polski
niepodległej, gdzie już P.O.W. przestawało działać, wchodząc w skład
armji, organizował dla tem lepszej ochrony kresów t.zw. obronę kre-
sów polskich, pod kierownictwem Dowództwa Obrony Kresów polskich
/D.O.K./. Polski sztab generalny wysłał na Litwę w tym celu szereg
oficerów-organizatorów. Pierwszymi takimi oficerami polskimi na Lit-
wie byli: porucznik Ostrowski i ppor.Sekuńda /pseudonim/. Przybyli
oni na rozkaz polskiego sztabu generalnego na Litwę, a ściśle mówiąc
do Kowna, 21 marca 1919 r. i zaczęli tu działać w imieniu D.O.K. Oto
dokument, który oświetla akcję polską z tych czasów na Litwie. Pisa-
ny on jest do wspomnianego ppor. Sekundy, a datowany 1 kwietnia
1919 r. w D.O.K. ziemi Suwalskiej, zaś podpisany przez por.armji pol-
skiej Andrzeja Feniowskiego. Dokument głosi, co następuje: "Na pod-
stawie p.5 rozkazu polskiego sztabu generalnego z 29 marca 1919 r.,
wszyscy przysyłani z komendantury Obrony Kresów ludzie do pańskiego
okręgu, winni być zarejestrowani przez pana i znajdować się pod pań-
skimi rozkazami". Dotyczy to tak samo specjalnej służby wywiadowczej.
Wszystkie raporty, adresowane do Komendantury Obrony Kresów /biuro
werbunkowe/, bądź też do biura wywiadowczego Dywizji Litewsko -
Białoruskiej, winne być kierowane do Andrzeja Feniowskiego, który
z kolei skieruje je do 6 oddziału sztabu generalnego, a ten ostatni
prześle odpowiednie listy, komu należy. Pozatem wspomniany rozkaz
ustala, że wszyscy oficerowie mogą być używani nietylko do pracy wy-
wiadowczej i werbunkowej, lecz również do pracy organizacyjnej. Opie-
rając się na tem i pamiętając, że w granicach należącego do Andrze-
ja Feniowskiego okręgu, znajduje się również cała Kowieńszczyzna,
poleca Andrzej Feniowski ppor.Sekundzie zorganizować obronę kresów
i mianuje go tymczasowym naczelnikiem podokręgu kowieńskiego. Fe -
niowski poleca Sekundzie zwrócenie bacznej uwagi na wszystko, co
jest związane z pracą D.O.K. oraz utrzymywanie jaknajściślejszej
łączności ze sobą i systematyczne nadsyłanie tygodniowych raportów.

Obie te organizacje różniły się jedynie nazwą, gdyż cele ich były jednakowe. Członkowie O.S.N. wciągnięci byli do spisów członków P.O.W. Znalezione w ogrodzie Niekrasza dokumenty w zupełności to potwierdziły. Wśród innych dokumentów, znalezionych w ogrodzie Niekrasza, trafił w ręce wywiadu litewskiego dokument p.t."Instrukcja ogólna okręgu", napisana w dniu 20 czerwca 1919 r. przez jednego z przywódców P.O.W. Romualda Kawalca, ukrywającego się pod pseudonimem Adama Jóźwika. Pisze on w ten instrukcji między innemi, co następuje: "Opierając się na instrukcjach i rozkazach dowództwa Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, zwracam się, jako komendant okręgu kowieńskiego do obecnych i przyszłych pracowników i sympatyków pracy, wyjaśniając formy organizacji, które niniejszem wprowadzam". Formy te - powiada Kawalec - oparte na dobrze opracowanej metodzie, wydają się ciężkie i krępujące dla tych, którzy nigdy w tym zakresie nie pracowali. Jest to jednak jedyny sposób osiągnięcia dodatnich rezultatów w naszych warunkach ze względu na dobro ojczyzny. Dobro ojczyzny i głęboki patrjotyzm mogą być silnemi bodźcami do przyjęcia na siebie ciężkich, lecz jednocześnie owocnych warunków pracy w organizacji wojskowej. Posłuszeństwo, dyscyplina i poświęcenie dla sprawy, są to cechy, które jedynie dzięki takiej organizacji wojskowej, tajnej, a jednak szeroko rozwiniętej, mimo tysiące szpiegów zarówno niemieckich, jak rosyjskich i austrjackich, się rozwinęły. W takich też warunkach wyrobił się typ żołnierza-legjonisty, pracującego nad wyzwoleniem rzeczypospolitej polskiej z długoletniej niewoli. Na tem też polega organizacja i działalność P.O.W. której założycielem i twórcą był i pozostaje po dziś dzień Józef Piłsudski, twórca niepodległego państwa polskiego. P.O.W. zostało założone jeszcze przed wielką wojną przez naczelnika Józefa Piłsudskiego, przyczem pierwszą zasługą P.O.W. była organizacja legjonów, które zbrojnie walczyły o niepodległość Polski. Dzięki wychowanym w łonie P.O.W. ludziom urzeczywistniła się idea odrodzenia państwa polskiego przez wygnanie Niemców z Polski, zorganizowanie armji w Galicji, odzyskanie Poznania, Białorusi, Litwy, wreszcie szerzenie unji jagiellońskiej narodów, jako równi z równymi, wolni z wolnymi. Takie są zasługi P.O.W. w tych miejscowościach, gdzie niepodległość polska została odzyskana, P.O.W., jako taka, się likwiduje, stając się częścią armji polskiej. Tam jednak, gdzie z punktu widzenia polskiego, terytorjum nie zostało jeszcze odzyskane, P.O.W. działa, mając na celu stworzenie wojska polskiego i wolności. Ta temi ziemiami, gdzie P.O.W. jest dla dobra Polski jeszcze konieczna, są ziemie, zamieszkałe przez większość polską. Taką ziemią doniedawna była Wileńszczyzna, gdzie P.O.W. w znacznym stopniu przyczyniła się do wygnania bolszewików, udzielając armji polskiej informacyj o ruchach bolszewickich i organizując na tyłach bolszewickich dywersje. Do krajów też takich należy Kowieńszczyzna, część Litwy pruskiej i inne kraje litewskie, jeszcze przez Polaków nieodzyskane. P.O.W. zorganizowała się na Litwie pruskiej i w Kowieńszczyźnie na rozkaz naczelnego dowództwa wojsk polskich. Dalszym celem P.O.W. w Kowieńszczyźnie jest a/ służba zbrojna dla Polski, b/ w stosunkach z zamieszkałymi tu od wieków Litwinami musimy występować w roli braci, którzy przez 130 lat byli uciskani przez obcych najeźdźców; musimy też propagować wśród Litwinów ideę unji polsko-litewskiej, c/ musimy dążyć do wykorzenienia wpływów niemieckich, narzucających Litwinom, pod pretekstem przyjaźni, niewolę, z której myśmy się już otrząsnęli, a nasi bracia-Litwini, jako niezorganizowani, otrząsnąć się nie umieją.

W ogrodzie Niekrasza znaleziony też został statut P.O.W., który wysuwa następujące zasady: 1. Celem P.O.W. jest zjednoczona i niepodległa Polska z wyjściem na morze. 2. Pod względem wewnętrznej organizacji P.O.W. jest organizacją wojskową, opierającą się na bezwzględnej dyscyplinie. 3. Metody swej pracy P.O.W. opiera na zorganizowaniu sieci, składającej się z obywateli-żołnierzy, 4. Twórcą P.O.W. jest Józef Piłsudski, obecny Naczelnik Polski, a członkowie P.O.W. są jednocześnie żołnierzami polskimi, słuchającymi rozkazów dowództwa wojsk polskich. 5. Należeć do P.O.W. może każdy pełnoletni Polak i Polka, którzy złożą przysięgę. 6. Członkowie P.O.W. w celu

Pod dokumentem podpisał się por.Andrzej Beniowski, naczelnik okręgu i oficer polskiego sztabu generalnego. Na dokumencie figuruje pieczęć z orłem polskim i słowami: Dowództwo Obrony Kresów. Ziemia Suwalska.

Dnia 16 czerwca 1919 r. w rozkazie biura informacyjnego naczelnego dowództwa wojsk polskich, okręg kowieński nazwany jest okręgiem kowieńskim P.O.W., przytem obejmuje trzynaście obwodów, których ośrodkami były znaczniejsze miejscowości na pograniczu, a więc np. do obwodu I-ego należy miasto Kowno i okolice, do II-ego: Żejmy-Karcieniszki, do IV = Szawle, do IX = Marjampol, do XII - Koszedary i okolice i t.d.

Czy można po tem wszystkiem wątpić, że P.O.W. na Litwie nie działało samodzielnie i nie utrzymywało łączności z armją polską? Kierownictwo P.O.W. rozkazami Kawalca i Józwika samo podkreśliło swą zależność od dowództwa armji polskiej: "Na mocy rozkazu oddziału informacyjnego armji polskiej Nr.8 z 17 września 1919 r., zostałem upoważniony do prowadzenia wszelkich wojennych pertraktacyj na Litwie. Podpisano: Józwik". W innym znów rozkazie, opierając się na piśmie Nr.5 z 27 maja i na rozkazie biura detaszowego II oddziału naczelnego dowództwa wojsk polskich i t.d., również podpisany Józwik. Dalej, wśród dokumentów znajduje się zapotrzebowanie do składu intendentury I dywizji legjonowej z ekspozytury II oddziału Dowództwa Okręgu Północno-wschodniego w Wilnie, w którem się prosi o wydanie organizacji O.S.N. różnego rodzaju materjału wojennego. W innem znów piśmie powiada się, że sekcja wywiadowcza ekspozytury II-ego informacyjnego oddziału powstała po zajęciu Wilna z sekcji wywiadowczej P.O.W.

Wszystko to niezbicie świadczy, że zarówno P.O.W., jak O.S.N., działało na Litwie z polecenia polskiego sztabu głównego, wykonując jego rozkazy.

P.O.W. i O.S.N., zależąc od kierownictwa armji polskiej, spełniało rolę organizacji szpiegowskiej, zajmując się wywiadem wojskowym i przekazując Polakom w Wilnie jaknajszczegółowsze wiadomości o politycznym i wojskowym stanie Litwy, oraz propagandą na rzecz Polski na terenie Litwy. Godne uwagi są w tym względzie raporty Wandy Denhof-Czarneckiej, w których bardzo szczegółowo oświetla się polityczny, gospodarczy, społeczny i narodowy byt Litwinów w Litwie niepodległej. Szczególnie P.O.W. rozwijało swą pracę w pasie przyfrontowym, a pozatem zakładało ośrodki szpiegowskie na terenie całej Litwy. Ze znalezionych dokumentów wynika cała działalność P.O.W. i O.S.N., działalność, której nici zbiegały się w rękach naczelnego dowództwa armji polskiej. To ostatnie zbierały nietylko wiadomości wojskowe, lecz również starało się zbadać nastrój społeczeństwa litewskiego, kierunki polityczne, zamiary rządu litewskiego i t.d. Zajmujący w tym względzie raport Wandy Denhof-Czarneckiej, Jelskiego Niekrasza, Józwika Kawalca i innych.

Tak się przedstawiała praca P.O.W. w zakresie informacyjnym. Obok tego prowadziły jednak P.O.W. i O.S.N. pracę destrukcyjną wśród społeczeństwa i wojska litewskiego, a mianowicie - obie organizacje agitowały przeciwko rządowi litewskiemu, propagowały koncepcję unji polsko-litewskiej, rozprzestrzeniały odezwy i proklamacje, jak również broszury w duchu sprzecznym z państwowością litewską, podburzały wojsko litewskie i wystosowywały rzekomo w imieniu ludności litewskiej petycje do rządu polskiego w sprawie zajęcia Litwy przez wojsko polskie. Bezpośrednim celem P.O.W. i O.S.N. było przygotowanie do zbrojnego powstania przeciwko państwu litewskiemu i litewskiemu rządowi.

Obok tego, akcja P.O.W. na Litwie wyraziła się również w stawianiu litewskiej polityce zagranicznej najróżniejszych trudności. Świadczy o tem szereg dokumentów, a przedewszystkiem znaleziony w ogrodzie Niekrasza w Kownie maszynowy odpis referatu, ułożonego w marcu 1919 r. w Warszawie p.t."Państwowość Litwy etnograficznej wobec zagadnienia trwałego pokoju w Europie". W referacie tym wykazuje się, że Litwini nie mają żadnych możliwości tworzenia bytu niepodległego i oparcia się germanizacji lub rusyfikacji. W związku z tem prosi się kongres pokojowy o uznanie tezy, że naród litewski

[illegible] Nr 3[illegible] Dnia 27.1.1951 r. [illegible]

Pod dokumentem podpisali się [illegible] Antoni Bogucki, [illegible] i oficer polski [illegible]. Że dokumencie [illegible] z orłem polskim i słowami Dowództwo Okręgu [illegible].

Dnia 25 czerwca 1919 r. w [illegible] informacyjnego [illegible] polskich [illegible].

[illegible] P.O.W. na Litwie [illegible]

[illegible] o wznowie organizacji P.O.W. [illegible] w Wilnie, w którym się [illegible]

[illegible]

[illegible] P.O.W. i O.S.N., niezależnie od kierowniczego swoj [illegible], zaczynające się [illegible] w Wilnie [illegible] o polityce i wojskowym stanie Litwy, oraz propagandy na rzecz Polski na terenie Litwy. [illegible] w Dowództwo [illegible], w których [illegible] politycznymi, gospodarczymi, społecznymi i narodowymi [illegible] P.O.W. [illegible] na terenie Litwy. [illegible] P.O.W. i O.S.N. [illegible] litewskiego, [illegible] politycznie [illegible].

[illegible] P.O.W. w [illegible] informacyjnej. Obok tego [illegible] P.O.W. i O.S.N. [illegible] litewskiego, [illegible] litewskiej [illegible].

[illegible] P.O.W. i O.S.N. [illegible]

Obok tego, [illegible] P.O.W. na Litwie [illegible]

[illegible]

nie jest zdolny do życia niepodległego, gdyż nie posiada dostatecznych warunków wtym kierunku. W związku z tem, ażeby nie trafiła Litwa w ręce niemieckie czy rosyjskie, uważa autor referatu, że Litwapowinna być powierzona Polsce w opiekę, zwłaszcza ~~[illegible]~~ ze względu na więzy historyczne i kulturalne, jakie były w przeszłości i jakie wyraźnie dają się zaobserwować obecnie. Następnie, w dniu 7 kwietnia 1919 r. ułożył ppor.Sekunda raport Nr.2, w którym powiada, że już został opracowany memorjał w sprawie polsko-litewskiej, który zostanie doręczony angielskiej misji dyplomatycznej, mającej przybyć na Litwę. Memorjał miałaby następnie misja ta przekazać Entencie. Kawalec-Józwik w jednym ze swych raportów pochwalił się, że memorjał ten wręczył delegacji Ententy w Kownie. W memorjale tym autorzy, opierając się na fałszywych danych statystycznych, ~~[illegible]~~ wykazują, że na Litwie w Kownie, jego okolicach, jak również w powiatach Olickim i Jezioroskim, znajduje się przeszło 75 % ludności polskiej i że mała garstka księży litewskich prowadzi demagogiczną akcję szowinistyczną w kraju, gdzie jedynie dzięki polityce niemieckiej powstało państwo litewskie, którego rząd obecnie uciska Polaków, właściwych gospodarzy kraju. W związku z tem komitet polski w Kownie, reprezentujący Kowieńszczyznę, staje na stanowisku, że w czasie okupacji niemieckiej Polacy walczyli z Niemcami, a Litwini-szowiniści wraz z Niemcami Polaków uciskali, szkoły ich zamykali, dane statystyczne spisów narodowościowych fałszowali i że dzięki jedynie polityce niemieckiej powstała niepodległa Litwa. Komitet Polski prosi w imieniu wszystkich Polaków, ażebykoalicja przyłączyła do Polski ~~[illegible]~~ m.Kowno i obszary aż do rzeki Dubissy, na którem to terytorjum zamieszkują przeważnie Polacy. Pozatem Komitet proponuje, ażeby dla przeprowadzenia granicy północnej, ułożono nowe spisy narodowościowe, a także wśród Litwinów zarządzono plebiscyt, któryby rozwiązał kwestję unji polsko-litewskiej, gdyż lud litewski, który ze strony polskiej nie doznał żadnych krzywd, i nie jest przeciwny stanowisku polskiemu, a tylko wystawiony na łup agitacji rosyjsko-niemieckiej, utrzymującej sztuczną nienawiść wśród garstki inteligentów i księży litewskich do Polski, która, mając obecnie władzę w swych rękach, germanofilską politykę prowadzi.

Przez tenże Komitet Polski w Kownie wystosowany został do szefa misji wojskowo-politycznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej adres o treści następującej: "Komitet Polski, uważając się za jedynego wyraziciela politycznej myśli Polaków kowieńskich i składając się z przedstawicieli 18 różnych partyj politycznych, wybranych na specjalnym zjeździe Polaków kowieńskich, mając na względzie, że 1. Rząd litewski wyłoniła "Taryba" litewska, którą stworzyli Niemcy, 2. Cały czas rząd litewski uzupełniał się przez ludzi o wrogiem dla Polski stanowisku, 3."Taryba" żąda wyjątkowo uprzywilejowanego stanowiska dla narodu litewskiego ze szkodą dla narodowości innej, 4. Taryba zawsze była i jest przeciwna Polakom, 5. Polacy nigdy nie mogą się zgodzić na obecną Tarybę i rząd litewski, - uchwala: domagać się stworzenia odnośnego prowizorycznego i sprzyjającego Polsce rządu, któryby bronił polskich interesów. Lecz nawet i w tym wypadku, gdyby wśród Polaków powstało niebezpieczeństwo utraty narodowości, Komitet stanowczo się będzie domagał przyłączenia Kowna do Polski z przyczyn następujących: Kowno nie jest mniej spolszczone, niż Wilno, Polacy na Litwie nie są gośćmi, ale od czasów Grunwaldu - stałymi jej mieszkańcami, Litwini stanowiąc naterenie całej historycznej Litwy zaledwie trzecią część ludności, nie mają prawa rządzić na Litwie nad innemi narodowościami."Rękopis tego adresu został potwierdzony przez podpis prezesa Komitetu, Ignacego Sokołowskiego.

Niezależnie od tego, komendantura podokręgu kowieńskiego opracowała do pięciu państw, wchodzących w skład wysokiej rady w Wersalu, adres z podpisami ludności kowieńskiej, o treści następującej: "Ze względu na to, że dwukrotnie memorjały, wystosowane w sprawie stosunków w Kowieńszczyźnie nie zostałyuwzględnione, i że przy przeprowadzaniu nowej linji demarkacyjnej zostały oddane wyłonionemu przez Niemców rządowi litewskiemu jeszcze większe, zamieszkałe przez

Polaków, obszary, co jest sprzeczne z ogłoszonemi przez Wilsona zasadami samookreślenia narodów; że rządu litewskiego w Kownie koalicja jeszcze nie uznała, że zamieszkali od wieków na Litwie Polacy nie mogą uznać przeciwnego sobie rządu; że w Kownie znajduje się zaledwie 17 % Litwinów, a na innych obszarach nie więcej niż 25 %; że wreszcie tysiące braci i sióstr polskich broni obecnie Europy Zachodniej przed barbarzyństwem wschodniem - niżej podpisani mieszkańcy Polacy z miasta i powiatu kowieńskiego proszą: 1.Ażeby linja demorkacyjna została przeprowadzona od Grodna Niemnem aż do ujścia rzeki Dubissy, następnie Dubissą aż do Betygoły, stamtąd przez Kroki do Wiłkomierza i z Wiłkomierza - szosą petersburską aż do Dźwińska; 2. Ażeby cały obszar Litwy, na wschód od tej linji, wraz z Kownem i Wiłkomierzem, zajęło wojsko polskie i oddało pod zarząd dowództwa armji polskiej.

Pozatem, dzięki wysiłkom P.O.W., wysłaną do nuncjusza papieskiego w Polsce J.E. Monsignore Ratti skargę na duchowieństwo litewskie, w której wskazywano na cały szereg objawów nietolerancji ze strony tego duchowieństwa.

Skargi wysyłano nietylko do przedstawicieli państw obcych i Ententy, lecz również do rządu polskiego i do polskich organizacyj politycznych, jak np. do Komitetu Polskiego w Paryżu, do Tymczasowej Rady Polskiej w Wilnie, do Prezydenta republiki polskiej, wykładając w tych skargach te same motywy i domagając się pośrednictwa u państw Ententy w celu ochrony Polaków litewskich przed uciskiem litewsko-niemieckiego rządu.

Z tych wszystkich dokumentów wynika, jak na dłoni, sprzedajna praca P.O.W. i O.S.N. na Litwie, praca, która na każdym kroku miała paraliżować wysiłki młodego państwa litewskiego. Czyż nie było to naturalnym dalszym ciągiem tej zgubnej dla Litwy akcji polskiej, która się zaczęła przed kilku wiekami? Oto siedzą tu przedomną ze złośliwym uśmiechem i radością w obliczach uczestnicy tej akcji, xxxxxxxxxx żałując w głębi duszy, że nie zdołali doprowadzić do końca swej zgubnej dla Litwinów akcji. Bolesną jest rzeczą widzieć wśród tych zdrajców hr.Platera, Pac-Pomarnackiego i innych szlachciców, być może niehonorowych potomków tych honorowych magnatów litewskich, którzy w swoim czasie bronili litewskiej niepodległości. Wszyscy ci oskarżeni wzrastali na Litwie, jedli chleb litewski, korzystali z jej dobrodziejstw i z trudu litewskich ludzi uciułali tu swe majątki i zapewnili sobie dobrobyt. Zdawałoby się, że żywiołowe przywiązanie do rodzinnego kraju powinnoby uchronić ich od tak nikczemnej roboty. Oskarża ich sama ich akcja, spisana w wymienionych powyżej dokumentach. Dokumenty te mówią o wiele wymowniej i boleśniej, niż prokurator. Wprawdzie wśród oskarżonych widzimy i zwyczajnych, nieoświeconych ludzi, którzy się tu znaleźli, namówieni podstępnie do niecnej roboty przez przywódców. Organizacje P.O.W. i O.S.N. nakształt polipów morskich wciągały w swe sieci ludzi i już ich nie wypuszczały. Sieć P.O.W. wraz ze swymi 13 obwodami oplotła całe niemal terytorjum litewskie, wraz z szeregiem komendantów obwodów, instruktorów okręgowych, objazdowych, szeregowców, sekcyjnych, kurjerów i t.d. P.O.W. dzieliło się na trzy działy: wywiadowczy, polityczny i łączności. Działy te dzieliły się kolejno na sekcje po 5 - 8 ludzi. Kto więc raz trafił w taką organizację, niełatwo mu było stamtąd się wydobyć.

Wśród dokumentów, znalezionych podczas rewizji w ogrodzie Niekrasza, tego samego Niekrasza, który zgodnie z zeznaniem świadka Kobelisa, złośliwie wtedy powiedział: "Znaleźliście, to wasze szczęście, z wami w odkrytą nie będą grali", znaleziono też t. zw. listę ewidencyjną okręgu Kowno P.O.W. wraz z nazwiskami 369 członków P.O.W., wraz z ich kryptonimami, wymienieniem wieku, cenzusu naukowego, zawodu i pełnionemi w P.O.W. funkcjami. Pozatem znaleziono klucz tajnego szyfru, przy pomocy którego udało się odcyfrować kryptonimy i odcyfrować prawdziwe nazwiska członków P.O.W., co z kolei ułatwiło osadzenie winowajców w więzieniu. Pozatem, znaleziono też w ogrodzie Niekrasza listę osób, sympatyzujących z Polakami p.t. "Lista sympatyków i unitów łącznika kowieńskiego" oraz listę Litwinów-sympatyków, w której figurowało 122 nazwiska.

Wreszcie wywiad litewski zdobył listę ewidencyjną członków Organizacji Strzelców Nadniemeńskich. Lista ta zawierała 66 nazwisk.

Prowadząc swą zgubną dla Litwy pracę, P.O.W. nietylko utrudniało i hamowało na każdym kroku litewską twórczą pracę państwową, podcinając zaufanie państw Ententy do zdolności Litwy do życia samodzielnego i prowadząc szeroką akcję destrukcyjną wewnątrz kraju, lecz posunęła się tak daleko, że w nocy z dnia 28 na 29 sierpnia 1919 r. miało wybuchnąć na Litwie zbrojne powstanie przeciwko rządowi. Powstanie to miało się odbyć w sposób następujący. Przedewszystkiem miano przerwać komunikację telegraficzną i telefoniczną pomiędzy Kownem a prowincją. Następnie, miano napaść na linję kolejową Kowno-Koszedary i Kowno-Janowo, a po zajęciu najważniejszych punktów, z pomocą legjonistów polskich z Wilna i Polaków z Kowna, opanować samo Kowno, rozbroić znajdujące się tam wojsko litewskie, którego część już zgóry w tym celu demoralizowano, uwięzić prezydenta państwa, wszystkich ministrów, członków Taryby i wybitniejszych działaczy społecznych, jak również oficerów i wprowadzić na Litwie własny, nowy porządek. Z dokumentów, zdobytych przez wywiad litewski, wynika, że były nawet wyznaczone miejsca, gdzie zebrać się miały poszczególne oddziały peowiaków. P.O.W. zebrało najszczegółowsze wiadomości o dyslokacji wojska litewskiego i posterunkach milicji, a nawet o osobach cywilnych, posiadających broń. W nocy 28 sierpnia już nawet uczyniono pierwszy krok do powstania, gdyż nawet przerwano komunikację telefoniczną i telegraficzną między Kownem a niektóremi miejscowościami na prowincji. Oczekiwano jedynie większego transportu broni, który miał przybyć od strony Polski przez Wilję. Rozdano już pieniądze na zaaprowizowanie biorących udział w ruchawce peowiaków. Strzelcy z O.S.N. zostali sprowadzeni na parę dni przedtem do Mejszagoły, skąd mieli przez Kuśniki zaatakować wojsko litewskie i maszerować na Kowno. Stację Gajszuny pod Kownem miał zająć komendant 20 obwodu P.O.W. Bolesław Pądzyński, Koszedary zaś - komendant miejscowy Nr.3, Jan Korzec, siedzący obecnie na ławie oskarżonych i obłudnie się uśmiechający. Na Koszedary, zwrócona była szczególna uwaga. Pozatem byli już wyznaczeni członkowie rządu i rozdzielone teki ministerjalne pomiędzy zaufane osoby. W ogrodzie Niekrasza znalazła się "Lista osób, mogących w razie potrzeby objąć kierownictwo różnych ministerstw". Zgóry opracowano w szeregu raportów P.O.W. i planów, których odpisy w ogrodzie Niekrasza znaleziono, miejsce postoju oddziałów P.O.W. i oddziałów wojska litewskiego, jak również ich skład, liczbę i stan. Wszystko to było opracowane i przygotowane.

Na nieszczęście jednak dla P.O.W., rewizje, przeprowadzone w nocy z 28 na 29 sierpnia wśród Polaków kowieńskich i ich zwolenników, areszty i wprowadzone niespodziewanie wzmocnienie stanu wojennego, wniosło w szeregi spiskowców zamieszanie i unicestwiło wszystkie ich plany. Z tego to względu zapewne, obawiając się, że rząd litewski natrafił już na ślad spisku, odłożyło P.O.W. powstanie na czas dalszy i akcji swej na Litwie wcale nie przerwało, a w dalszym ciągu, mimo aresztów i utrudnionych warunków pracy, agitowało za polską, podburzało żołnierzy litewskich i lud przeciwko rządowi, prowokowało rząd, namawiało ludność do niedawania rekruta, niepłacenia podatków, szpiegowało i t.d. Jednie, gdy już wywiad litewski zdobył cały szereg dokumentów, odcyfrował prawdziwe nazwiska członków P.O.W. i O.S.N. i zarządził masowe areszty, działalność tych organizacyj na Litwie została sparaliżowana.

Na podstawie tego wszystkiego, co było wyżej powiedziane, jak również na podstawie zeznań świadków, inkryminuje sąd litewski członkom P.O.W. i O.S.N. to, że, mając na celu stworzenie zjednoczonej i niepodległej Polski z wyjściem na morze, pragnęli wyjście to zdobyć na terytorjum litewskiem i usiłowali, dla wykonania tego planu, wydać państwo litewskie Polsce, oplątali całą Litwę, zwłaszcza pas przyfrontowy, siecią zdradzieckich jednostek organizacyjnych, rozsiewali wśród obywateli litewskich destrukcyjne idee

podburzając ich i agitując za przyłączeniem Litwy do Polski pod pretekstem t.zw. unji, demoralizowali wojsko litewskie, organizowali na terytorjum państwa litewskiego oddziały polskich partyzantów, uprawiali szpiegostwo wojskowe i, idąc ręka w rękę z kierownictwem armji polskiej w Wilnie, przygotowywali przeciwko rządowi litewskiemu powstanie, pragnąc przeprowadzić ostateczne zajęcie litewskiego terytorjum. Z dnia 28 na 29 sierpnia 1919 r. usiłowały organizacje te wzniecić zbrojne powstanie, ażeby z pomocą legjonistów polskich rozbroić wojsko litewskie, uwięzić rząd litewski i wyłonić własny rząd polski, a dążąc do zdeptania niepodległości państwa litewskiego, zniszczyć koleje, wysadzić w powietrze mosty, zniszczyć telefony i telegrafy w głównych punktach i przy pomocy wojska polskiego zająć Kowno.

Następnie prokurator przeszedł do poszczególnych aktów oskarżenia w stosunku do pojedyńczych członków P.O.W. i O.S.N.-

-----oooOOOooo-----

§

B7